

Spędzą ponad pół roku x Spędzą ponad pół roku na i + v

https://tygodnik.tvp.pl/36557175/na-jachcie-nie-ma-demokracji-jest-dyktatura

Aby zobaczyć w tym miejscu elementy ulubione, wybierz ikonę ☆ a następnie ikonę ☆, po czym przeciągnij elementy do folderu Pasek ulubionych. Możesz też zaimportować je z innej przeglądarki. Importuj

TYGODNIK Historia Kultura Cywilizacja Rozmowy Felietony W drodze PARTNER SERWISU LOTOS

ROZMOWY

Na jachcie nie ma demokracji, jest dyktatura

piątek, 30 marca 2018

Udostępnij:    



MONIKA CHROBAK

Tematy:

- CYWILIZACJA
- RELIGIA
- PODRÓŻE
- IDEE
- STYL ŻYCIA

Spędzą ponad pół roku na oceanie, żeby pokonać jachtem tysiące mil morskich na Światowe Dni Młodzieży w Panamie. Sąddecko-Podhalański Okręgowy Związek Żeglarski kompletuje załogę, która weźmie udział w rejsie przez Atlantyk i spotka się z papieżem Franciszkiem. Zgłoszenia napływają z całej Polski. O przedsięwzięciu, któremu patronuje Telewizja Polska, opowiada Tygodnikowi TVP prezes Związku i jeden z kapitanów jachtu, 64-letni Ryszard Król.

TYGODNIK.TVP.PL: Projekt „Jachtem na Światowe Dni Młodzieży Panama 2019” to wielomiesięczne przedsięwzięcie. Rejs przez Atlantyk potrwa prawie pół roku, podczas gdy samolotem można pokonać tę trasę w kilkanaście godzin. To dość nietypowa pielgrzymka, dla najbardziej wytrwałych.

RYSZARD KRÓL: To prawda. Jacht „Dunajec” pływa regularnie na różnych wodach, ale dość długo nie był na oceanie. A większość nowych członków Związku nie pływała tak daleko. Rejs do Panamy to doskonała okazja, by zmierzyć się z żywiołem. A że jesteśmy wierzący, to rzeczywiście traktujemy owo wyzwanie jako pielgrzymkę.

Światowe Dni Młodzieży ubogacają. To otwieranie się na inne kultury, punkty widzenia. Pokazujemy, że mimo różnic narodowościowych jesteśmy tak naprawdę tacy sami. To wspólne jednoczenie się w wierze. Warto więc podjąć ten trud, aby tam dotrzeć.



Ryszard Król. Fot. archiwum prywatne

Rejs podzieliliśmy na 11 etapów i po drodze wplywamy do poszczególnych portów. Trasa wiedzie przez Morze Bałtyckie, później znajdują się na niej między innymi Wyspy Kanaryjskie, Republika Zielonego Przylądka, Wyspy Dziewicze, Portoryko, Dominikana, Haiti, Jamajka, Nikaragua, Kostaryka i finalnie Panama.

Uczestnicy rejsu mogą wziąć udział w całej wyprawie lub wybrać sobie jeden z etapów i choć przez chwilę poczuć klimat Światowych Dni Młodzieży. Po drodze będziemy zwiedzać miejsca kultu maryjnego, spotykać się z parafiami czy organizacjami kościelnymi. Głównie będą to rejsy dwutygodniowe, oprócz jednego – od Cape Verde do Martyniki, to siódmy etap, który potrwa 28 dni.

Na każdym z etapów załoga będzie liczyła od ośmiu do 10 osób, połowa z nich ma mieć uprawnienie żeglarskie. W sumie w pięciomiesięcznej podróży przewidujemy udział do 100 uczestników, głównie młodzieży. Skompletowaliśmy już 75 procent załogi, czekamy na kolejne zgłoszenia. Podstawowym warunkiem uczestnictwa w rejsie jest dobry stan zdrowia.

[ZOBACZ SZCZEGÓŁY PROJEKTU: JACHEM NA ŚDM PANAMA 2019](http://s.tvp.pl/repository/attachment/4/6/2/462e71cd550cda40d9f19417595cc80d1522154523697.pdf)
<http://s.tvp.pl/repository/attachment/4/6/2/462e71cd550cda40d9f19417595cc80d1522154523697.pdf>

Tygodnik TVP

Polub nas

Rejs ma być połączony z kompleksowym szkoleniem, czego będzie się można nauczyć?

Współpracy podczas żeglowania. Załogą będzie dowodził kapitan z pomocą trzech oficerów wachtowych, reszta to będą laicy. Młodzi ludzie od początku do końca wyprawy będą brali udział we wszystkich obowiązkach, od obsługi kuchni i robienia jedzenia dla całej załogi, poprzez manewrowanie silnikiem czy żaglem, po posługiwanie się systemami nawigacji. Oczywiście pod naszą kontrolą. W praktyce polega to na tym, że załoga podzielona jest na trzy wachty, czyli dyżury, które zazwyczaj trwają cztery godziny. W tym czasie trzeba umieć sterować jachtem, stawiać czy obniżać żagle, myć pokład i naprawiać zaistniałe usterki. Kapitan nadzoruje całość. I tu nie ma żadnych taryf ulgowych. Choroba morska nie będzie wymówką. Trzeba będzie dać morzu co mu się należy i dalej pełnić swoje obowiązki. Człowiek, który nie potrafi zwalczyć takiej słabości, nie nadaje się do rejsu... Na morzu trzeba dać od siebie więcej, być zaangażowanym w pełni. Człowiek uczy się wtedy samego siebie.



Prawdziwa szkoła życia...

Tu nie ma gdzie uciec po męczącym dniu, aby odpocząć, a trzeba być na wodzie co najmniej jeden tydzień, bądź dwa. Mimo choroby czy złego samopoczucia trzeba pomóc koledze podczas wachty. Nie można zawodzić. Trzeba być zawsze w pogotowiu. Chodzi przede wszystkim o bezpieczeństwo całej załogi. Zdarzają się ciężkie warunki pogodowe, kiedy na przykład fale przechodzą przez jacht. Trzeba mieć wtedy oczy szeroko otwarte i wiedzieć, jak się zachować, aby nie doszło do jego przewrócenia. Można też, z braku należytej uwagi, wylecieć samemu za burtę. Tu sprawdza się swoją sprawność i odporność fizyczną. Człowiek uczy się, jak przeżyć w trudnych warunkach, samodzielności, tolerancji, współżycia z innymi ludźmi.

Na jachcie nie ma demokracji, jest dyktatura – kapitan rządzi i tyle. On rozdaje zadania. Takie są przepisy, dotyczą też dużych statków. Odpowiadamy przed Urzędem Morskim. Dlatego za wszelkie przewinienia, które mogą zagrażać bezpieczeństwu, kapitan może w skrajnych przypadkach wyrzucić takiego delikwenta w najbliższym porcie na ląd i nie musi go interesować, jak ta osoba wróci do domu. Śmiejemy się, że jak się komuś nie podoba, to zawsze może wyjść, tyle że do najbliższego lądu jest 300 metrów... ale w głąb. W niektórych miejscach na oceanie głębokość wody wynosi nawet 3-4 kilometry.

Zabieranie na pokład młodych i niedoświadczonych ludzi to duża odpowiedzialność. Jest pan przygotowany na wszelkie zdarzenia?

Uważam, że jesteśmy dobrze przygotowani na wszelkie ewentualności oprócz tych, które wypadną bardzo niespodziewanie. Nie jesteśmy w stanie wszystkiego przewidzieć. Mogę zapewnić, że nie jesteśmy samobójcami, tylko hobbistami, nie możemy być cały czas w stresie podczas rejsu. Nie płyniemy po to, żeby nie wrócić, choć wypadki się zdarzają nawet doświadczonym kapitanom. Ale nie możemy płynąć w poczuciu strachu. Jacht ma co roku odnawianą klasę bezpieczeństwa, jesteśmy przeszkoleni, jak się zachować podczas ekstremalnych warunków i jak działać, żeby nikt nie utonął.



Czyli bierze pan pod uwagę najgorszy scenariusz? Na przykład potężny sztorm na oceanie?

Kapitan odpowiada za wszystko. Nawet jak śpi. Robi co może, aby spokojnie i bezpiecznie dotrzeć do celu. Trzeba mieć zaufanie i intuicję w doborze ludzi, żeby rejs odbył się bez zakłóceń. Czuję presję, ale też ufam swojemu wieloletniemu doświadczeniu. Każdy kapitan wie, kiedy być w odpowiednim miejscu. Obserwuje załogę i wie, jak z każdym postępować. Są lepsi i gorsi, jeśli chodzi o poziom wiedzy, sprawność fizyczną, szybkość reagowania na niektóre rzeczy. On to wyłapuje i jeśli załoga jest w niebezpieczeństwie, ocenia, kto jak szybko wykona dane zadanie.

To prawda, że na oceanie największym zagrożeniem jest sztorm. Zdarza się, że jacht się wywraca, w krańcowych przypadkach płynie się na samych masztach, bo jest taka siła wiatru, a fale tak wysokie, że wpływa się na nie i z nich spływa. Czasami trzeba być przed sterem wiele godzin, aby przetrzymać najgorsze. I tu największa odpowiedzialność jest po stronie dowodzącego jachtem. Jak płynaliśmy na ławicy Nowofundlandzkiej, fale były dużo większe od naszego jachtu. Byliśmy raz na szczycie, raz na dole, przez kilka dni tak płynaliśmy. Wypadek tak naprawdę może zdarzyć się wszędzie, zagrożeniem może być kontenerowiec,



Nagle poczułem, że ktoś mnie obserwuje. Okazało się, że to wieloryb

wieloryb czy choćby płycizna. Trzeba to umieć przewidywać.

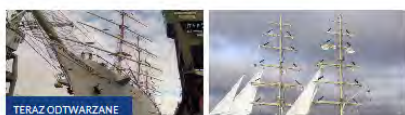
- Rodzice obudzili we mnie chęć poznawania świata. Ciągłe byłem głodny czegoś nowego - mówi Aleksander Doba, który w 167 dni pokonał kajakiem ocean.

[zobacz więcej >](#)

I potrafić rozładować konflikty na tak małej przestrzeni, bo zapewne ich nie brakuje podczas tak długiego rejsu - monotonia może być męcząca i frustrująca...

To prawda, monotonia może być uciążliwa. Najbardziej odczuwa się ją po tygodniu spędzonym na wodzie. Później powoli się człowiek przyzwyczaja, gra się w karty, szachy, czyta się książki, czy wchodzi się w wir codziennych obowiązków. Zdarzają się niesnaski, ktoś wstanie lewą nogą, to normalne. Jak się widzi te same twarze przez 24 godziny na dobę, to jest czasem nerwowo, ale trzeba to umieć jakoś łagodzić.

Natura nam pomaga - uspokaja i potrafi zachwycić, człowiek zapomina wtedy o swoich problemach. Podczas rejsu można zaobserwować stado wielorybów, rekinów czy delfinów, które co jakiś czas zbliżają się do jachtu. Wschody i zachody słońca są niezapomniane. Mieniające się kolory, od żółtego po czerwień. Przejrzystość wody. W nocy niebo widać podwójnie, kiedy odbija się w tafli wody. I do tego tysiące gwiazd na nieboskłonie. Wracam do domu i od razu zaczynam tęsknić, chcę jak najszybciej wrócić na morze czy ocean. Tak to wciąga.



TERAZ ODTWARZANE
REJS NIEPODLEGŁOŚCI -
DAR MŁODZIEŻY OPEŁYNIE
ŚWIAT

Dzienniki z Niebieskiej Szkoły

Projekt „Panama 2019” zbiegnie się z obchodami 40-lecia jachtu „Dunajec”. Rejs na Światowe Dni Młodzieży traktuje pan jako zwieńczenie dotychczasowych jego dokonań?

To będzie dla całej załogi szczególny czas. Jacht był zwodowany w 1979 roku, ma za sobą 180 tysięcy mil morskich. Moje dokonania to ponad 30 tysięcy mil morskich. Od początku lubiłem żeglować. Zacząłem od Jeziora Rożnowskiego, ale apetyt rósł w miarę pływania, Bałtyk okazał się mały i tak zaczęła się moja przygoda z oceanem. Jacht przepłynął do tej pory Atlantyk dwa razy: z okazji 450-lecia odkrycia Kanady oraz na 500. rocznicę odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba.

Na Bałtyku jacht co roku zalicza wiele portów. Drewniana konstrukcja z mahoniu zachwyca miłośników żeglarstwa. To niecodzienny widok w portach, wypełnionych współczesnymi jachtami. Mimo swoich lat nasz jest w pełni bezpieczny. Teraz przechodzi remont generalny, wymieniamy różne elementy konstrukcyjne, trzeba było go wzmocnić i unowocześnić. Po Światowych Dniach Młodzieży planujemy przepłynąć nim wzdłuż południowej Ameryki, zaliczyć Cape Horn i dopiero wtedy wrócić do Polski. To będzie największe osiągnięcie tego jachtu. Ale na tym nie chcemy poprzestać, liczymy, że będą kolejne rejsy.



Nie będzie pana w domu co najmniej pół roku, przez te wszystkie lata ciągle był pan na wodzie. Żona zawsze cierpliwie czeka?

Chyba nie ma wyjścia... Na szczęście jest wyrozumiała i wspiera mnie w realizacji mojej pasji. Półtora tygodnia po ślubie popłynąłem bez żony w półtoramiesięczny rejs, jakoś to zniosła. Sama niestety nie lubi wody. Najważniejsze, abym wrócił do domu cały i zdrowy.

– rozmawiała Monika Chrobak, dziennikarka Polskiego Radia

Jacht „Dunajec” wypływa w rejs z Gdyni, 25 sierpnia tego roku. Uczestnicy wyprawy mają dopłynąć do Panamy 18 stycznia 2019 roku. Wtedy zaczynają się Światowe Dni Młodzieży. Załoga pozostanie w Panamie do 2 lutego.



■ Z pokładu jachtu

■ Zdjęcie główne: Wyprawa na Spitsbergen, 2016 Expedition. Fot. K. Kudlik





Sowietci przywiązywali polskie dzieci do czołgów

Piotr Kościński: W Grodnie w latach 30-ych byli ludzie pozostający pod wpływem propagandy komunistycznej. Wywodzili się głównie z mniejszości narodowych, najczęściej z żydowskiej. To oni po 17 września próbowali zorganizować coś w rodzaju prosowieckiego „powstania”.

ROZMOWY

Poprzednie wydanie



Ciebie

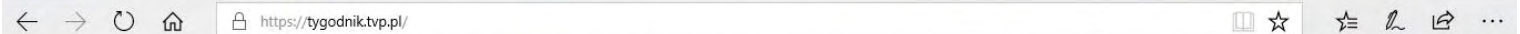
Barbara Włodarczyk: Polska nie jest najważniejszym krajem dla Rosji. Bogata rosyjska telewizja państwowa nie ma nawet w Warszawie stałego korespondenta.

ŚLEDŹ NAS NA:

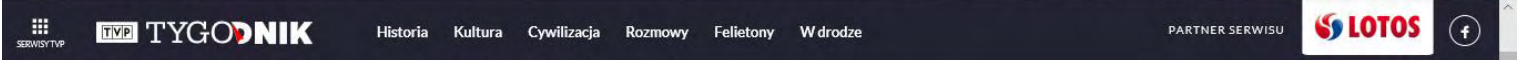


REGULAMIN TVP.PL POLITYKA PRYWATNOŚCI POMOC KONTAKT

© Telewizja Polska S.A. 00-999 Warszawa ul. J.P. Woronicza 17



Aby zobaczyć w tym miejscu elementy ulubione, wybierz ikonę ☆ a następnie ikonę ☆, po czym przeciągnij elementy do folderu Pasek ulubionych. Możesz też zaimportować je z innej przeglądarki. Importuj



Na jachcie nie ma demokracji, jest dyktatura

Jak się komuś nie podoba, to może wyjść. Do lądu ma 300 metrów, czasem 4 kilometry... w głąb morza – mówi żartobliwie Ryszard Król, kapitan jachtu, który ruszy w półroczny rejs przez Atlantyk, by dopłynąć na Światowe Dni Młodzieży do Panamy.

